

Kiełbik, Jerzy

Z problematyki walki z zagrożeniem pożarami w miastach warmińskich XVI-XVIII wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3, 313-324

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

A RTYKUŁY I MATERIAŁY

Jerzy Kielbik

Z PROBLEMATYKI WALKI Z ZAGROŻENIEM POŻARAMI W MIASTACH WARMIŃSKICH XVI–XVIII WIEKU

Epidemie, wojny, głód i pożary były największymi zagrożeniami, jakie we wczesnych wiekach dotykały mieszkańców miast. O ile jednak epidemii¹ i wojen trudno było się ustrzec, to nad ogniem, stosując odpowiednie środki zaradcze i prewencyjne, można było zapanować. Celem niniejszego artykułu jest zilustrowanie zagrożenia pożarami w miastach warmińskich oraz wskazanie, jakie podejmowano środki zaradcze, pragnąc im zapobiec. Dotychczas tematowi temu poświęcono nieco miejsca w monografiach poszczególnych ośrodków miejskich² a osobny artykuł w tej kwestii, na przykładzie Reszła, przedstawił w 1933 r. Georg Matern³.

Naturalnie, analizowanie wszystkich przyczyn pożarów jest niemożliwe. Nie stanowi to zresztą tematu artykułu. Śledząc jednak zapisy ustaw krajowych, wilkierzy miejskich i ordynacji przeciwpożarowych, o których szerzej za chwilę, można zauważyć pewne grupy zagrożeń, na które zwracano uwagę w przepisach. Kładziono więc nacisk na ostrożne posługiwanie się lampami, kagankami i pochodniami, regularne czyszczenie kominów, co miało zapobiec zapaleniu się sadzy, a także uważne użytkowanie pieców i kominków. Regulowano zatem wszelkie świadome sposoby posługiwania się ogniem, z paleniem tytoniu włącznie. Środki te były jednak niewystarczające i kiedy pożar już wybuchł, trudno było nad nim zapanować. Walkę z żywiołem utrudniała ponadto ciasna zabudowa miejska, a także używane ówczesnie materiały budowlane. Wiele domów, również w miastach, z wyjątkiem może budynków publicznych⁴, takich jak ratusz i kościół parafialny, które z reguły budowane były z cegły, a ich dachy kryto dachówką, powstawało z mało odpornego na ogień tzw. muru pruskiego⁵. Przyczyna takiego sposobu budowy domów była dwójaka. Z jednej strony warunki klimatyczne, a z drugiej dostępność takich, a nie innych materiałów budowlanych⁶. Dodatkowo zagrożenie stwarzały dachy często kryte strzechą. Istniały co prawda także murowane domy mieszczańskie, większa ich liczba powstała jeszcze w okresie średniowiecza, np. w Braniewie⁷, pojedyncze natomiast w Lidzbarku Warmińskim, Olsztynie, Reszlu i Orniecie⁸, zastępowały one sukcesywnie inne typy zabudowy.

¹ Por.: A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, passim.

² Prace te cytowane będą dalej w artykule.

³ G. Matern, *Von Feuerwehr und Feuersnot in Rößel*, Rößel 1933.

⁴ Choć i tu zdarzały się wyjątki, jak plebania reszelska w 1597 r. – ibidem, s. 1; tu również na temat charakteru zabudowy Reszła w kontekście pożarów.

⁵ A. Poschmann, *Die ermländische Bauernhof in alter Zeit*, Sonderdruck aus „Ermlandbuch” 1970, s. 212.

⁶ F. Ditrich, *Das alte ermländische Wohnhaus*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (dalej: ZGAE), 1874, Bd. 5, s. 515.

⁷ A. Rzempełuch, *Architektura warmińska w XVII wieku*, *Rocznik Olsztyński*, 1997, t. XVII, s. 35.

⁸ W. Thimm, *Der Prospekt der Altstadt Braunsberg von 1635*, ZGAE, 1980, Bd. 40, s. 87.

Konsekwencją pożarów było więc często całkowite niemal spalenie miast, co spotkało w XVI w. chociażby Pieniężno⁹ i Barczewo (płonęło dwukrotnie w 1544 i 1594 r.)¹⁰, a w XVII w. Olsztyn (w 1622 r.)¹¹. Wielokrotnie pożary dotykały również Lidzbark Warmiński¹². W XVIII w. spłonął Biskupiec (w 1766 r.), w tym kościół i dom parafialny, w Bisztyнку natomiast wszystkie stodoły na przedmieściu lidzbarskim¹³. Pożar w Dobrym Mieście (w 1771 r.), który wybuchł o 11 w nocy, strawił 66 domów, 68 bud, 20 stodoł, 3 słodownie, 6 garbarni, 2 wieże miejskie, bramę miejską, stodołę miejską wraz z przyległym budynkiem¹⁴. Jak najbardziej naturalny wydawał się zatem strach przed tym żywiołem i ewentualną możliwością jego powstania. Grozę wywoływali również ludzie dokonujący podpażeń. Władze pruskie i warmińskie informowały się nawzajem o ludziach określanych mianem „Mordbrenner”, którzy dokonywali napadów i podpażeń¹⁵. Na temat przebiegu pożaru w Lidzbarku Warmińskim i jego konsekwencji zachował się opis z 1522 r. W tym wypadku skutki żywiołu nałożyły się na zniszczenia wynikłe z ostatniej wojny Polski z zakonem krzyżackim: „od niedopilnowanej świecy w stajni domu narożnego, który idąc z kościoła jest na rynku pierwszy po lewej, prócz kościoła, domu parafialnego, szkoły, przytułku ubogich i browaru, ponieważ z ratuszem one tylko były murowane, całkowicie w popiół i perzynę ponownie w popiół obrócone zostało, temu samemu losowi ongiś 1497 roku uległe. Dnia następnego oglądano w żalonym i oplakany zaiste widowisku obywateli, którzy po ohydzie oblężenia i długotrwałej wojnie ledwie odetchnęli, wychodzących półnagich oraz nocnym pożarem okopconych a brudnych. I ci, którzy krótko przedtem zuchwale urągali wrogowi, pozbawieni ogniska domowego, wszystkich rzeczy, żebrali o zasiłek i chleb, nie mając nawet chat, do których schroniliby się sami i żony z dziećmi. Spichlerze bowiem i stodoły za murami dawno temu zostały spalane. Prócz tego wieże i osłony na murach niszczały zrzucone pożarem i w domowym pożarze nędznie przepadło to, czego wraża ręka ciągłym ostrzałem ognistymi i płonącymi oraz płomieniami zionącymi kulami, a także burzeniem działami zdruzgotać nie zdołała. Klęskę powiększył jeszcze – głód, potem pomór ludzi i zwierząt oraz szalejąca zaraza”¹⁶.

Konieczność obrony przed pożarami zmuszała do uregulowania związanych z tym kwestii oraz wprowadzenia, z uwagi na powszechność i skutki zagrożenia, generalnego obowiązku uczestniczenia w akcji gaśniczej. Elementy te stały się istotną częścią warmińskich wilkierzy miejskich. Regulowano w nich m.in. to, co każdy mieszczanin powinien posiadać w swoim wyposażeniu przeciwpożarowym, kiedy stawać do walki z ogniem, określono nawet potencjalną możliwość wyburzania poszczególnych domów, o ile miałyby to przysłużyć się wspólnemu dobru – powstrzymaniu ognia¹⁷. Oprócz środków prewencyjnych w aktach prawnych uwzględniano rów-

⁹ V. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermlandens*, ZGAE, 1900, Bd. 13, s. 773.

¹⁰ B. Koziełło-Poklewski, *600 lat Barczewa*, Olsztyn 1964, s. 16.

¹¹ A. Kuhn, *Ein Rechnungsbuch der St. Jakobus-Kirche zu Allenstein aus dem Jahre 1603–1653*, ZGAE, 1932, Bd 24, s. 200.

¹² J. W. Heide, *Archiwum dawne i nowe lidzbarskiego kościoła archiepiskopalnego*, wyd. C. P. Woelky, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2006; A. Korytko, *Miasto i jego mieszkańcy w latach 1525–1772*, w: *Historia Lidzbarka Warmińskiego*, pod red. K. Mikulskiego i E. Borodija, Lidzbark Warmiński 2008, ss. 301–304.

¹³ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), AB, H 19, s. 106.

¹⁴ A. Kolberg, *Zur Verfassung Ermlandens beim Uebergang unter die preußische Herrschaft i. J. 1772*, ZGAE, 1894, Bd. 10, ss. 686–687.

¹⁵ Książę Albrecht w liście z 18 XI 1540 r. do biskupów warmińskiego i chełmińskiego skarżył się, że osobnicy ci spalili wiele miast i miasteczek w Księstwie. Konieczne stało się zatem podjęcie szczególnych środków w celu ich ujęcia – Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK), XX HA, Ostpr. Fol. 67, ss. 432–435. Problem ten pojawiał się także w latach 1544 i 1547 – ibidem, HBA C1 nr 979, bp.; HBA C1 nr 1102, bp.

¹⁶ M. Oesterreich, T. Treter, M. Treter, *Kronika lidzbarska*, wyd. C. P. Woelky, przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2008, s. 83.

¹⁷ W tym celu zburzono w 1742 r. w Lidzbarku chatę kościelniczą, J. W. Heide, op. cit., s. 67.

niez sankcje. W razie ewentualnego sprowadzenia tego niebezpieczeństwa na miasto przez człowieka przewidywano dotkliwie kary, np. w Pieniężnie z utratą obywatelstwa włącznie¹⁸. Niektórzy mieszkańcy miast, świadomi swoich przewinień względem bezpieczeństwa pożarowego, zdecydowali się więc raczej na ucieczkę niż oczekiwanie na konsekwencje. Tak było np. w 1551 r. we Fromborku, kiedy to w sprawie pogorzelnia Georga Strasburga interweniowały władze pruskie¹⁹. Na podstawie jego zeznań, w których utrzymywał, że pożar powstał nie z jego winy, domagano się wydania mu ocalałego, dzięki poświęceniu jego żony, inwentarza: 4 krów, 2 wołów, 5 świń oraz kozy²⁰. Odpowiedź wystosowana przez kapitułę była odmowna i jednoznaczna. Jak stwierdzono, Georg Strasburg był już karany za przewinienia przeciwko bezpieczeństwu pożarowemu, a ogień powstał na skutek wydobywających się z komina iskier. Natomiast jego wyjazd do Prus był wybiegiem, mającym na celu jedynie uniknięcie kary. Wobec takiej postawy zainteresowanego zdecydowano, że zwierzęta pozostaną na miejscu jako odszkodowanie²¹.

Jak istotna była dla mieszczan kwestia ochrony przeciwpożarowej, wskazuje zapis zawarty w tzw. Feuerordnung Starego Miasta Braniewa z 12 grudnia 1736 r.²², powtórzony w podobnym dokumencie dla Ornety²³: „Es soll niemand zum Bürgerrecht admittirt werden, es sey dann er habe ein Feuer-Eymer zu Raht-hausß eingelifert, und den andern Eymer in seinem Hauße hangen”²⁴. Jednak pomimo tych wszystkich uregulowań i zabiegów współcześni zdawali sobie sprawę z własnej bezsilności wobec żywiołu. Widocznym tego przykładem było odwoływanie się do Boga, i to nawet w treści aktów prawnych, w których proszono, by pomógł ustrzec się przed zagrożeniem²⁵.

Przepisy wilkierzy w zakresie ochrony przeciwpożarowej w wielu miastach były do siebie podobne. Na przykład w wilkierzu reszelskim kwestii tej poświęcono dziewięć artykułów (23–29, 67–68). Zabraniano m.in. samodzielnego gaszenia pożaru, nakazując za każdym razem wezwanie pomocy. W sytuacji zagrożenia obowiązek udzielenia pomocy spoczywał na wszystkich obywatelach miasta. Każdy zobowiązany był stawić się, przynosząc ze sobą topór lub wiadro. Jeśliby jednak istniały problemy z powstrzymaniem rozprzestrzeniającego się ognia, możliwe było zburzenie domu mieszczanina w celu zatrzymania pożaru²⁶. W takim wypadku osobie poszkodowanej należało się odszkodowanie w wysokości połowy wartości domu. Na odszkodowanie mieli się złożyć pozostali mieszczanie. W ramach środków prewencyjnych dokładnie wymieniano sprzęt gaśniczy, jaki miał się znajdować na wyposażeniu każdego gospodarstwa. Były to więc skórzane wiadro oraz drabina postawiona przy domu w celu wymiatania sadzy z komina we właściwym czasie. Przywłaszczenie sobie tego sprzętu karane było grzywną w wysokości 3 grzywien. Ze względu na niebezpieczeństwo pożarów zabroniono także udawania się pomiędzy stajnie z płonąca pochodnią oraz gromadzenia w domu więcej paszy niż to było konieczne na trzy dni²⁷. Zbliżone regulacje, z jedynie niewielkimi zmianami, zawierały wilkierze również innych miast.

¹⁸ V. Röhrich, *Die Willkür der Stadt Mehlsack vom Jahre 1653*, ZGAE, 1916, Bd. 19, s. 738.

¹⁹ J. Kielbik, *Współpraca ponad granicą. Kontakty Warmii i Prus Książęcych w XVI wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 2006, nr 2, ss. 219–224.

²⁰ GStA PK, XX HA, Ostpr. Fol. 69, ss. 1225–1226.

²¹ GStA PK, XX HA, HBA C1 nr 1214, bp, 2 VI 1551 r.

²² Por. J. Kielbik, „Feier-Ordnung” Starego Miasta Braniewa z 1734/1736 roku, KMW, 2008, nr 4, ss. 453–464.

²³ F. Buchholz, *Bilder aus Wormditts Vergangenheit*, Wormditt 1931, ss. 97–98; omawia go również G. Matern, op. cit.

²⁴ AAWO, AB, H 19, s. 473.

²⁵ Np. wilkierz Biskupca – AAWO, AB, A 9, k. 331.

²⁶ AAWO, AB, A 7, k. 367–368, 372.

²⁷ AAWO, AB, A 9, k. 538, Art. 25.

W wilkierzu Jezioran dodano możliwość ukarania osoby, która by po akcji gaśniczej zabrała cudze wiadro, zamiast odnieść je burmistrzowi²⁷. W Pieniężnie natomiast przewidywano nagrodę dla osoby, która jako pierwsza wszczęła alarm, poprzez uderzenie w dzwon na ratuszu²⁸.

Interesujący wyjątek w stosunku do obowiązku stawiennictwa przy pożarze czyniono dla czełdzy rzemieślniczej w Olsztynie. W przypadku dobrowolnego stawiennictwa przy gaszeniu ognia, rada wynagradzała ją piwem²⁹. Ale tego typu przywileje nie występowały we wszystkich miastach³⁰.

Przepisy przeciwpożarowe zawarte w wilkierzach miejskich okazywały się często niewystarczające. Dostrzeżenie tego faktu na Warmii i związany z tym ruch prawodawczy datować można na wiek XVIII³¹. Obok wilkierzy, w miastach wprowadzano, wspominane już, oddzielne akty prawne, określane mianem Feüerordnung, powoływano też instytucje zajmujące się tylko i wyłącznie tą kwestią. Przykładem takich działań mogą być na Warmii Stare Miasto Braniewo oraz Orneta. W przypadku pierwszego z miast specjalny akt prawny uchwalono w marcu 1734 r., (ogłoszony drukiem 12 grudnia 1736 r.)³². Dokument ornecki z 13 marca 1744 r., omawiany przez Buchholza i Materna³³, był, wydaje się, w znacznym stopniu naśladownictwem ustawy braniewskiej. Nie wiadomo, czy inne miasta posiadały podobne regulacje. Georg Matern sugerował, że tego typu przepisy istniały w XVIII-wiecznym Reszlu³⁴. Wnioski takie wysnuwał jednak na podstawie dokumentu z Ornety. Hipoteza ta wydaje się prawdopodobna, wiadomo np., że podobne działania podjęto w 1771 r. w Olsztynie, gdzie dokonano pewnej rewizji przepisów przeciwpożarowych, wyznaczając m.in. osobę odpowiedzialną za stan sprzętu³⁵, jednak brak zachowanych ustaw nie pozwala na jej weryfikację.

Najstarszy znany warmiński Feüerordnung, pochodzący ze Starego Miasta Braniewa, był dokumentem rozbudowanym, podzielonym na artykuły (siedem) i podpunkty. Zawarto w nim ograniczenia w zakresie używania ognia w nocy oraz składowania i stosowania materiałów łatwopalnych. Pozostałe określały następujące kwestie: staranne obchodzenie się z ogniem, używanie latarni, gaszenie lamp o właściwej porze; zawiadamianie o niebezpieczeństwie i kary za jego sprowadzenie; sprzęt przeciwpożarowy znajdujący się na wyposażeniu miasta i poszczególnych gospodarzy; szybkie rozprzestrzenianie się ognia i konieczne środki zaradcze; osoby zobowiązane do uczestniczenia w gaszeniu pożarów i postępowanie podczas samej akcji gaśniczej³⁶. Interesujący fragment poświęcono wyposażeniu miasta w sprzęt przeciwpożarowy oraz jego konserwacji. Najważniejsze miejsce zajmowały dwie sikawki (Spritzen), utrzymywane na koszt miasta. Nad zachowaniem ich sprawności miał czuwać przedstawiciel rady określany jako „Spritzmeister”. Miał on dwukrotnie w ciągu roku dokonywać ich przeglądu. Dodatkowe wyposażenie przeciwpożarowe stanowiły wiadra. Na każdą z sikawek miało przypadać 25 wiader. Przy studniach miało stać 10 zbiorników na wodę (Wasser-Kühwens). Dbałość o to, by cały czas były pełne, spoczywała na tragarzach miejskich. Natomiast do utrzymywania ich w stanie używalności,

²⁸ V. Röhrich, *Die Willkür der Stadt Mehlsack*, s. 737. Podobnie było w Starym Mieście Braniewie: „Derjenige es sey wer er wolle der zu erst das Feuer thut beschreiben und mit der Glocke bestürmen soll wegen seiner Achtsamkeit auß der Feüer-Cassa mit 1 fl. beschencket werden” – AAWO, AB, H19, s. 476.

²⁹ H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 2, s. 43.

³⁰ J. Kielbik, „Feüer-Ordnung”, s. 455, 462.

³¹ G. Matern, op. cit., s. 4.

³² Szerzej na temat ustawy oraz jej tekst: J. Kielbik, „Feüer-Ordnung”.

³³ Por. przyp. 22.

³⁴ G. Matern, op. cit., s. 7.

³⁵ H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 3, *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*, t. 1: *Allgemeine Urkunden bis 1815*, Allenstein 1912, s. 542.

³⁶ Oryginał: AAWO, AB, H 19, ss. 462-483; GStA PK, XX HA, Rep 150, Braunsberg, Töpfer, nr 26.

napraw, ewentualnej wymiany, zobowiązano cech bednarzy. Koszty pokrywane były przez miasto, na podstawie przedstawianego raz w roku rachunku. Jako uzupełnienie sprzętu gaśniczego służyło siedem drabin i siedem bosaków³⁷.

Czuwaniem nad całością spraw przeciwpożarowych miała się zająć powoływana na podstawie tegoż aktu prawnego specjalna instytucja określana jako „Feuer-Collegium”. W jej skład wchodziły następujące osoby: przewodniczący (Feuer-Herr), czterech przedstawicieli „Gemeinde”, jako asesory dwaj urzędnicy miejscy (Stadt-Maurer i Stadt-Zimmermann) oraz notariusz³⁸.

Pomimo powagi sytuacji oraz powszechności zagrożenia pożarami zagadnienie to w przepisach dla całej Warmii zostało uregulowane dopiero w XVIII w. Całościowe ujęcie przepisów przeciwpożarowych zawarto w ordynacji krajowej biskupa Grabowskiego z 4 lipca 1766 r.³⁹, choć nie były to pierwsze przepisy tego typu. Władze kraiku wydawały zakaz układania strzechy jako pokrycia dachów, co można tłumaczyć tylko względami bezpieczeństwa. Dopuszczalne były jedynie pewne indywidualne odstępstwa, możliwe po uzyskaniu nadzwyczajnej zgody. Sytuacja taka miała miejsce np. w Jezioranach, kiedy to dwóch mieszczan otrzymało pozwolenie na użycie strzechy na pokrycie dachów swoich stajni⁴⁰. Wiadomo również, że pewne regulacje wprowadzała kapituła warmińska. Z jej działalności w tym okresie zachowały się jednak tylko drobne wzmianki⁴¹, odnalezione przez Alojzego Szorca⁴², nic niemówiące o istocie zagadnienia. W domenie biskupiej odpowiednie rozporządzenie zatytułowane *Ignis diligenter custodiendus*⁴³ biskup Adam Stanisław Grabowski wydał 7 sierpnia 1754 r.⁴⁴ Przepisy te jednak niewiele wnoszą do naszej tematyki, gdyż odnosiły się do sytuacji na wsi. Zawierały m.in.: zakaz wchodzenia z płonącym kagankiem do stajni i miejsc, gdzie trzyma się len; nakaz, by sołtys co najmniej dwa razy w roku sprawdzał w każdym domu, czy regularnie są czyszczone kominy; pouczenia dla posiadających karczmy i warzących piwo i gorzałkę; pouczenie o konieczności dbania o przestrzeganie przepisów skierowane do sołtysów i starszych. Nie różniły się zatem od tego, co zazwyczaj regulowano w tego typu ustawodawstwie.

Przepisy ustawy krajowej biskupa Grabowskiego z 1766 r. rozpoczęto od określenia w paragrafie pierwszym przyczyn, które uzasadniają uregulowanie tego problemu. Stwierdzono, że czyni się to, gdyż częstym szkodom powodowanym przez pożary sama „ludzka uwaga” (Menschliche Vorsicht) nie może zapobiec⁴⁵.

Określanie przepisów przeciwpożarowych rozpoczęto od problemu pożarów wywoływanych przez nieostrożnych palaczy tytoniu. W miastach zabroniono zatem pomiędzy stodołami, a we wsiach gdziekolwiek, swobodnie chodzić lub jechać z zapaloną fajką. Ów przepis miał dotyczyć zarówno mieszkańców Warmii, jak i przybyszów, jednak z różną dolegliwością karną. Od tych ostatnich nie wymagano znajomości prawa, co wskazuje na rozsądek prawodawców warmińskich, zatem w przypadku pogwałcenia przez nich tego zakazu mieli zostać najpierw pouczeni. Pouczenia mogła dokonać jakakolwiek osoba. W przypadku natomiast, gdyby przybysz nie zastosował się do prawa, nakazywano wyrwanie mu fajki z ust przemocą (mit Gewalt aus dem Maul

³⁷ Ibidem, ss. 471–472.

³⁸ Ibidem, s. 470.

³⁹ Por. J. Kielbik, *Ustawa krajowa*, ss. 226–229.

⁴⁰ Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), AB, A9, k. 6.

⁴¹ AAWO, AK, Acta Cap. 9, k. 241; Acta Cap. 18, k. 342.

⁴² A. Szorc, *Wilkierze*, ss. 54–55, przyp. 158.

⁴³ Por. J. Dygdała, *Adam Stanisław Grabowski (1698–1766). Biskup, polityk, mecenas*, Olsztyn 1994, ss. 114–115

⁴⁴ AAWO, AB, A 48, k 53v–54.

⁴⁵ AAWO, AB, C 12, Caput VI, § 1.

reissen). Zobowiązany był to uczynić ten sam człowiek, który wcześniej przedstawił mu istniejący zakaz, a następnie ponownie pouczyć.

Nieco inaczej sprawę regulowano w przypadku popełnienia tego samego przewinienia przez mieszkańców Warmii. Jeśliby dopuścili się tego występku, od razu określano wysokość kar, na które mieli zostać skazani. Mieszkańcy miast mieli być objęci karą więzy⁴⁶.

Kolejne paragrafy, drugi i trzeci, poświęcono w całości uregulowaniu ważnej sprawy, jaką było wyposażenie w sprzęt przeciwpożarowy. Nakazano miastom zakupienie na swój koszt sikawek (Feuer-Spritzen), zanim to jednak nastąpi, przy każdym domu miały stanąć dwie sikawki ręczne (Hand-Spritzen). Oprócz tego stwierdzano, że każde miasto zobowiązane jest posiadać drabiny, haki, tzw. Feuer-Küwen⁴⁷, każdy zaś dom, cztery skórzane wiadra. Przepisy te uzupełniono nakazem dbania o czystość kominów i zobowiązaniem miast, w których występowały braki wody, jak np. w Pieniężnie⁴⁸, do wybudowania studni na każdej ulicze⁴⁹.

Pozostała część przepisów przeciwpożarowych ustawy krajowej Grabowskiego (paragrafy 14–23) w całości została poświęcona stworzeniu i określeniu zasad funkcjonowania nowego tworu, jakim miała być Powszechna Kasa Ogniowa (General-Feuer Cassa)⁵⁰. Analizując przyczyny powodujące konieczność stworzenia tej instytucji, ustawodawcy stwierdzali, że dokonują tego mimo negatywnej opinii części miast i ziem, kierując się głosem większości. Zgodnie z tym rozporządzeniem wszystkie budynki mieszkalne, gospodarcze, spichlerze, karczmy itp. miały zostać objęte ubezpieczeniem. Wyjątek uczyniono dla miast, które mogły dobrowolnie zadeklarować przystąpienie, lub nie, do Kasy, dotyczyło to jednak tylko tzw. budynków użyteczności publicznej, jak np. ratusze⁵¹. Realizując to prawo, rozpoczęto od stworzenia powszechnego spisu nieruchomości (Feuer-Catastrum). Umieszczono w nim wykaz wszystkich budynków, podano też ich wartość oszacowaną przez samych właścicieli, a także wysokość składki. Rekompensata w razie utraty nieruchomości miała być wypłacana po opłaceniu rocznej raty⁵².

Dla nowej instytucji wyznaczono siedzibę w ratuszu w Starym Mieście Braniewie. Postanowiono także umieścić tam skrzynię z pieniędzmi opatrzoną dwoma zamkami. Pieczę nad nią mieli sprawować urzędnicy, zwani General-Provisores – jeden szlachetnie urodzony, drugi mieszczanin, każdy zaopatrzony w jeden z kluczy do szkatuły. Pełnili oni funkcje nadzorcze nad całą Kasą, a do ich obowiązków należało sporządzanie rachunków wpływów, wydatków, pensji (nakazano im sporządzanie dwóch rachunków – każdemu z osobna oraz jeden wspólny, przechowywany w skrzyni)⁵³. Oprócz tych naczelnych urzędników, powoływano podległych im prowizorów w każdym mieście i urzędzie, gdzie pobierano składkę⁵⁴.

Oplata od dóbr miała być uiszczana przez cały wrzesień, potem zaś w stosunku do opieszających należne kwoty postanowiono ściągać w drodze egzekucji. Kara dla najbardziej opieszających to brak wolnizny ze ściągnięcia składki ubezpieczeniowej przysługującej po stratach dokonanych przez pożar. Postanowiono, że pierwsze wpłacone pieniądze, że zostaną umieszczone na

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Rodzaj cysterny. Po zaprzęgnięciu koni możliwe było ich transportowanie w rejon pożaru.

⁴⁸ AAWO, AB, H 18, s. 106.

⁴⁹ AAWO, AB, C 12, Caput VI, § 2–3.

⁵⁰ Instytucję tę w ustawie określano także jako Brand-Cassa, czy Feuer-Societas Cassa; zob. ibidem, § 14–23.

⁵¹ Ibidem, § 22.

⁵² Ibidem, § 14.

⁵³ Wszystkie te zabezpieczenia miały zapobiec groźbie defraudacji środków zgromadzonych w Kasie. Podobne zabezpieczenia wprowadzono w Publicznych Skarbcach, por. J. Kielbik, *Ustawa krajowa*, ss. 231–232.

⁵⁴ AAWO, AB, C 12, Caput VI, § 15.

procent w miastach i ziemiach, gdzie je wplacono. Informację o sumach nakazano przesłać do Braniewa⁵⁵.

Elementem bezpośrednio związanym z ubezpieczeniem, który postanowiono uregulować, była kwestia szacowania strat i wypłacania odszkodowań. Przypadki pożarów i szkód przez nie wyrządzonych mieli badać wyznaczeni przez urząd lub miasto „zwei verständige und Geschworne Männer”. Do ich obowiązków należało określenie, jaka część z zadeklarowanego kapitału należy się poszkodowanemu, wnioski przez nich zgłoszone podlegały jeszcze zatwierdzeniu, po czym następowała wypłata. O każdej wypłacie nakazano informować centralę Kasy w Braniewie i inne urzędy. Należna suma miała być wypłacana jednorazowo, jednakże gdyby jej wysokość miała spowodować perturbacje finansowe w miejscu jej ulokowania, pozwalano podzielić ją na cztery kwartalne raty⁵⁶.

Ważny przepis zawierał paragraf 21, w którym stwierdzono, że jeśli przez karalną lekkomyślność (durch straffbare Fahrlässigkeit) dojdzie do pożaru, co miało potwierdzić dochodzenie, to nie tylko, że nie będzie się należało odszkodowanie, ale osoba odpowiedzialna będzie zmuszona zapłacić grzywnę, której kwota zasili Kasę⁵⁷.

Środki w wysokości 10 tys. florenów na początek funkcjonowania tej specyficznej instytucji ubezpieczeniowej postanowiono przekazać z ekonomii ziemskiej⁵⁸.

Instytucja indywidualnego skarbcza, do którego dochody płynęły z kar za przewinienia związane z bezpieczeństwem ogniowym, funkcjonowała w Starym Mieście Braniewie⁵⁹. Wydaje się, że powoływana przez Grabowskiego General-Feuer Cassa, która miała mieć siedzibę na braniewskim ratuszu, wykorzystywała w pewnym stopniu istniejącą już instytucję do nowych celów.

Powyższe przepisy, oprócz jednolitego we wszystkich miastach wyposażenia przeciwpożarowego, wprowadzić miały także swoiste ubezpieczenie, ułatwiające ludziom poszkodowanym przez ogień odtworzenie swego majątku. Reforma ta nie weszła jednak w życie, niewątpliwie ze szkodą dla bezpieczeństwa miast, dla których pożary stanowiły ogromne zagrożenie. O ile przepisy były nawet wprowadzane, to powoli i z oporami. Nie wiadomo nawet, czy doszło do powołania owej „kasy pożarowej”⁶⁰. Niechęć wprowadzenia ustawy w życie, śmierć biskupa Grabowskiego w 1766 r. oraz rychłe przejęcie Warmii przez Prusy i narzucenie jej pruskiego prawodawstwa w tym zakresie, nakazuje być tu sceptycznym.

Obok przepisów regulujących kwestie bezpieczeństwa pożarowego oraz związane z tym kary i ubezpieczenia, ustawy i ordynacje dotyczyły także kwestii sprzętu przeciwpożarowego. W miastach istniały dwie jego kategorie. Sprzęt należący do kategorii pierwszej był własnością miasta, do drugiej – jego mieszkańców. Do jego posiadania zobowiązywały ich przepisy prawa. Dokładny przegląd sprzętu przeciwpożarowego będącego własnością miast warmińskich daje spis sporządzony przez władze pruskie w 1772 r. (zob. tabela).

Wyposażenie przeciwpożarowe w miastach warmińskich, jak pokazuje tabela, było bardzo zróżnicowane. Narzędzia będące własnością publiczną stanowiły w niektórych z nich istotną siłę mogącą służyć pomocą podczas gaszenia pożaru, w innych zaś wyposażenie było skromne lub niedostateczne. Podobnie sytuacja wyglądała w domach prywatnych. Nie wiadomo, czy auto-

⁵⁵ Ibidem, § 16–17.

⁵⁶ Ibidem, § 18–20.

⁵⁷ Ibidem, § 21.

⁵⁸ Ibidem, § 23.

⁵⁹ J. Kielbik, „Feüer-Ordnung”, s. 454.

⁶⁰ G. Matern, op. cit., s. 11.

rzy spisu wszędzie się w pełni odnieśli do tego, co każdy mieszczanin w myśl wilkierzy zobowiązany był posiadać, ale tam, gdzie to uczynili, wynik był zatrważający. W Olsztynie, nieposiadającym sprawnych sikawek, były tylko trzy wiadra przeznaczone do gaszenia pożarów! Również sytuacji w Reszlu⁶¹ i Biskupcu nie można było określić jako dobrej, nic zatem dziwnego, że zagadnienie to było jednym z elementów reformy prawodawczej z 1766 r.

Najbogatsze wyposażenie przeciwpożarowe miało Stare Miasto Braniewo, co zapewne wynikało z wielkości i zasobności finansowej tego ośrodka. Bogate wyposażenie przeciwpożarowe miały również Orneta i Pieniężno, zaskakuje natomiast skromność w tym zakresie Lidzbarka Warmińskiego.

Wyposażenie przeciwpożarowe miast warmińskich w 1772 roku

Miasto	Strona	Sprzęt gaśniczy ^a
Barczewo	719	sikawki: „1 große Spritze mit doppeltem Werk, nemlich Schlauch und Standrohr, so auf einmal ohne aufzuhören spielen, eine kleine Spritze mit 1 Druckwerk, so in die Häuser getragen werden kann”; wiadra: „18 lederne Eimer”; haki: „4 Sturmhaken”; drabiny: „2 Leitern”; zbiorniki na wodę: „4 Küwen”; wyposażenie prywatne: brak;
Biskupiec		sikawki: brak; wiadra: brak; haki: „2 Feuerhaken”; drabiny: brak; zbiorniki na wodę: brak; wyposażenie prywatne: brak;
Bisztynek	701	sikawki: „1 große Feuerspritze; 10 Handspritzen”; wiadra: „24 lederne Eimer”; haki: „4 Haken”; drabiny: „3 Leitern”; zbiorniki na wodę: „4 Wasserküwen”; wyposażenie prywatne: „1 ganzes Haus 2 lederne Eimer, ½ einen”;

⁶¹ Pisząc o Reszlu, G. Matern sugeruje, że mógł on mieć również inne niż wskazane w tabeli wyposażenie, por. G. Matern, op. cit., s. 11.

Nowe Miasto Braniewo	671	<p>sikawki: „1 Spritze nebst 3 Schlangen mit messingenen Schrauben, wie auch eine neue, welche aber noch in der Arbeit ist, ein messing. Schlangerohr, 1 Wasserzulanger“;</p> <p>wiadra: „23 lederne Eimer“;</p> <p>haki: „6 Hacken“;</p> <p>drabiny: „4 Leitern“;</p> <p>zbiorniki na wodę: „2 Feuer-Kieven“;</p> <p>wyposażenie prywatne: brak;</p>
Stare Miasto Braniewo	665	<p>sikawki: „2 Spritzen mit messingenen Röhren und dazu gehörigen Schläuchen“;</p> <p>wiadra: „26 Feueereimer“;</p> <p>haki: „6 Haken“;</p> <p>drabiny: „3 große Feuerleitern“;</p> <p>zbiorniki na wodę: „2 Wasser-Säcke, 1 lederner Sack mit Zubehör die Schläuche zu verbinden“;</p> <p>wyposażenie dodatkowe: „½ Leder, 3 Achsen, 2 Feuerlaternen, 3 Schraubenschlüssel“;</p> <p>wyposażenie prywatne: „jedes Bürgerhaus 1 und nach Proportion 2 Feuer Eimer“</p>
Dobre Miasto	683	<p>sikawki: „2 Schlangenspritzen, 1 stoßende dito“;</p> <p>wiadra: „7 lederne Eimer“;</p> <p>haki: „6 Haken“;</p> <p>drabiny: „6 Leitern groß, 5 kl.“;</p> <p>zbiorniki na wodę: „2 Wasserteinen“^b;</p> <p>wyposażenie prywatne: brak;</p>
Frombork	659	<p>sikawki: „1 Spritze oder sogenannte Feuerschlange mit kupfernem Kessel von 2 Tonnen Wasser“;</p> <p>wiadra: brak;</p> <p>haki: „9 Feuerhaken“;</p> <p>drabiny: „2 Leitern“;</p> <p>zbiorniki na wodę: „4 eichene Feuer-Küwen“;</p> <p>wyposażenie prywatne: „jedere Bürger 1 ledernen Eimer nebst einer brauchbaren Leiter“;</p>
Jeziorany	711	<p>sikawki: „30 Stück Plumpe-Spritzen, welche die Stadt angekauft und in die Eck- und Mittenhäuser der Stadt und Vorstädte vertheilet“;</p> <p>wiadra: brak;</p> <p>haki: „4 Feuerhaken“;</p> <p>drabiny: brak;</p> <p>zbiorniki na wodę: brak;</p> <p>wyposażenie prywatne: brak;</p>

Lidzbark Warmiński	688	<p>sikawki: „2 Feuerspritzen”; wiadra: brak; haki: „12 Haken”; drabiny: „2 Leitern”; zbiorniki na wodę: „3 Küwen”; wyposażenie prywatne: brak;</p>
Olsztyn	723	<p>sikawki: „1 schlechte Spritze und 1 noch schlechter Schlauch”; wiadra: brak; haki: „4 Boßhaken”; drabiny: brak; zbiorniki na wodę: brak; wyposażenie prywatne: „3 lederne Eimer”;</p>
Orneta	681	<p>sikawki: „2 Feuerspritzen, eine große Arm- und 2 kleine Schlangenspritzen”; wiadra: „43 Wasser-Eimer”; haki: „7 Haken”; drabiny: „Leitern 5 große. An kleinen, ist jeder Einwohner auf der Vorstadt verbunden, eine auf dem Dache beständig in Bereitschaft zu halten”; zbiorniki na wodę: „mehrere Küwen”; wyposażenie prywatne: „Es sollten zwar ein ganzes Haus 2, und ein halbes 1 dergl. Eimer halten, allein seit den russischen Zeiten ist die Anzahl noch nicht wiederum kompletirt”;</p>
Pieniężno (Melzak)	675	<p>sikawki: „Eine große Feuerspritze mit einer ledernen Schlange, 12 Handspritzen”; wiadra: „27 lederne Eimer”; haki: „5 Hacken”; drabiny: „12 Leitern”; zbiorniki na wodę: „6 Küwen mit eisernen Bänder beschlagen”; wyposażenie dodatkowe: „6 Aschen”; wyposażenie prywatne: „bei der Häusern befinden sich aparte sowohl Handspritze als lederne Eimer”;</p>
Reszel	704	<p>sikawki: „1 Spritze”; wiadra: brak; haki: „2 Feuerhaken”; drabiny: brak; zbiorniki na wodę: brak; wyposażenie prywatne: brak; uwagi: „Eine Feuersozietät ist nicht errichtet”;</p>

^a Ze względu na niejednoznaczne określenia dotyczące sprzętu, w tabeli zachowane zostało oryginalne nazewnictwo.

^b Zapewne chodzi tu o beczki.

Głównym urządzeniem przeciwpożarowym były sikawki. W spisie występują pod kilkoma nazwami: „Feuerspritze”, „Schlangenspritze”, „Spritze”. Jak należy wnosić z opisu, różniły się one przede wszystkim wielkością. O ile ostatnia nazwa wydaje się być określeniem dość ogólnym, może się odnosić do sikawek ręcznych oraz podręcznych, to pierwsza odnosi się do urządzenia większego, a druga mniejszego. Oczywiście wielkość przekładała się na ilość i ciśnienie wyrzucającej przez sikawkę wody. Były to sikawki ręczne, obsługiwane przez kilka osób, które siłą swych mięśni wytwarzały odpowiednie ciśnienie wody. Umieszczone na płozach lub kołach, transportowane były w rejon pożaru tego typu urządzenia, znane były już w 1518 r.; pierwsza zbudowana została przez Antona Platnera w Augsburgu⁶². Początkowo do polewania używano metalowych rur, natomiast woda dostarczana była do maszyny poprzez jej wlewanie wiadrami do specjalnej skrzyni. Metalowe rury skrętne były niezbyt korzystnym rozwiązaniem, nie istniała bowiem możliwość kierowania strumienia wody wprost na źródło ognia. Wynalezienie skórzanych węży pożarniczych znacznie usprawniło sikawki, podobnie zresztą jak odpowietrzaczy, które zlikwidowały zjawisko tzw. martwych ciągów podczas wznoszenia tłoków pomp⁶³. Z powyższego zestawienia wynika, że sikawki, w które wyposażone były miasta warmińskie, posiadały owe skórzane węże, zatem były to, jak na owe czasy, urządzenia nowoczesne.

Druga kategoria sprzętu przeciwpożarowego to sikawki podręczne: „Handspritzen”, „Plumpe-Spritzen”. Swym wyglądem oraz zasadą działania przypominały duże strzykawki. Najwięcej ich było w Jezioranach, gdzie rozdzielono je pomiędzy mieszkańców.

Najpowszechniejszym natomiast wyposażeniem były wiadra, drabiny oraz haki. W znacznym stopniu wynikało to zapewne z niskiego kosztu ich zakupu.

Niewiele wiadomo na temat czasu i kosztów zakupu sikawek. W archiwach udało się odnaleźć tylko jeden dokument z Pieniężna. Otóż w księdze radzieckiej tegoż miasta pod datą 23 marca 1744 r. zamieszczono spis wydatków poniesionych na zakup sikawki, jej transport z Gdańska oraz wszelkie związane z tym koszty⁶⁴. Zamknęły się one kwotą 1021 florenów i 5 groszy. Jak wielki był to wysiłek finansowy, może świadczyć porównanie: suma podatku, która następnie była dzielona pomiędzy kapitułę katedralną i miasto⁶⁵, wpłacana przez mieszczan Pieniężna na św. Marcina, wynosiła w 1745 r. nieco ponad 407 florenów⁶⁶. Zatem wydatek taki stanowił poważną pozycję w budżecie i stąd też nie wszystkie miasta się na niego decydowały.

Oprócz wydatków poniesionych na zakup sikawki, w księdze zamieszczono również interesujący dokument zatytułowany: *Instruction so von Dantzick mitt gegeben wie Schlange und Brand-Spritze zu unterhalten und zu handtichren*⁶⁷. Instrukcja ta zawiera informacje dotyczące przechowywania oraz konserwacji urządzenia. Polecano więc przechowywać je w miejscu zadaszonym, gdzie będzie panować możliwie umiarkowana temperatura i gdzie nie będzie narażone na promienie słoneczne. Suszenie elementów sikawki powinno się odbywać na wolnym powietrzu, ale nie na słońcu. Promienie słoneczne musiały źle wpływać na elementy wykonane ze skóry: węże, uszczelki. Dalej nakazywano przynajmniej cztery razy do roku wypróbować sikawkę i dokonywać jej przeglądu. Wskazywano, że konieczne jest dbanie o czystość urządzenia. Tłoki i cylindry pompy musiały być szczelne i ściśle do siebie przylegać, zalecano zatem dbać o te ele-

⁶² W. Pilawski, *Historia sikawek, motopomp i samochodów pożarniczych*, Warszawa 1994, s. 9, 13.

⁶³ *Ibidem*, s. 15.

⁶⁴ GStA PK, XX HA, Rep. 150, Mehlsack, nr 142, k. 58.

⁶⁵ J. Kielbik, *Miasta warmińskie w latach 1466–1772. Samorząd, społeczeństwo, gospodarka*, Olsztyn 2007, s. 118.

⁶⁶ GStA PK, XX HA, Rep. 150, Mehlsack, k. 122.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 58–61.

menty i smarować świńskim smalcem. Dawało to zapewne odpowiedni poślizg oraz trwałość skóry. Zawory natomiast polecano przecierać lnianymi szmatkami. Natomiast gdyby się zacięły, należy je zdemontować i wyczyścić szczotką zanurzoną w gorącym oleju. Co dwa lata nakazywano dokonywać nadzwyczajnego przeglądu sikawki z użyciem wody. Do obsługi urządzenia potrzeba było, w zależności od wielkości sikawki (w przypadku Pieniężna zapewne chodziło o to większe), 7–8 lub 11–12 mężczyzn. W przypadku większego urządzenia pompować miało dziesięciu, mniejszego zaś sześciu mężczyzn, pozostali obsługiwali wąż. Na koniec polecano zabezpieczać, zwłaszcza w okresie letnim, elementy urządzenia smarami oraz pilnować, by nie doszło do jego uszkodzenia przez gryzonie.

Przedstawione powyżej regulacje prawne, zarówno na szczeblu warmińskim, jak i miejskim oraz wskazane urządzenia i sprzęty związane z ochroną przeciwpożarową mają charakter jedynie przyczynku. Zagrożenie, jakie wywoływały pożary dla miast, lęk przed nimi były ściśle związane z życiem w mieście. Uwaga, jaką poświęcali temu zagadnieniu prawodawcy, musiała wpływać na różne sfery życia mieszczan. Przepisy, na mocy których do walki z ogniem powoływano wszystkich mężczyzn, musiały wpływać konsolidując co na społeczność. Pożary i strach przed nimi, miały swoje odbicie w kulturze, np. w postaci modlitw i intencji, w których je wznoszono. Stąd wydaje się konieczne ujęcie tej problematyki w szerszym kontekście prezentującym życie mieszczan warmińskich.

Über die Problematik des Kampfes gegen die Brandgefährdung in ermländischen Städten im 16. bis 18. Jahrhundert

Zusammenfassung

Die Problematik des Kampfes gegen die Brandgefährdung wurde in der das Ermland betreffenden Literatur bisher nur nebenbei, anlässlich der Beschreibung der Geschichte verschiedener Ortschaften behandelt. Besondere Lücken weist in dieser Hinsicht die Neuzeit auf, wo man sich in beträchtlichem Maße darauf beschränkte, die in den städtischen Willküren und in den Brandschutzgesetzen enthaltenen Brandschutzvorschriften zu zitieren.

Der vorliegende Artikel hat den Charakter eines Beitrages, der das bislang in der Literatur verstreute Material sammelt und um bisher unbekanntes Quellenmaterial ergänzt. Dargestellt werden die rechtlich umrissenen Grundsätze zum Umgang mit Feuer, auch während eines Brandes, außerdem werden die 1772 in den Städten eingesetzte Ausrüstung zur Brandbekämpfung sowie die Bedienungs- und Wartungsanleitung der in Mehlsack aufbewahrten Feuerspritze präsentiert.

Übersetzt von Krystyna Schultheiss